PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ABC

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. | Piątek, 5 listopada 1954 roku | Rok III. Nr 263 (668)

Czytelnicy pytają — „Głos Koszaliński" odpowiada...

SPOŁECZEŃSTWO naszego województwa żywo interesuje się sprawą wyborów do rad narodowych, W zakładach pracy, w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, komitetach blokowych i na zebraniach sąsiedzkich, ludzie dyskutują szeroko nad terenowymi programami Frontu Narodowego, nad ordynacją wyborczą do rad narodowych.

Również i do naszej redakcji zaczęły napływać liczne listy, w których Czytelnicy proszą o wyjaśnienie wielu problemów związanych z wyborami do rad narodowych. Dzisiaj odpowiadamy na list ob. ALBINA SIOŁKA z gminy Brzeźno (pow. Białogard).

Ob. SIOŁEK m. in. zapytuje: Czy głosować będziemy na jedną wspólną listę do rady gromadzkiej, powiatowej i wojewódzkiej, czy też osobno do każdej z rad i gdzie,

Odpowiadamy:

GŁOSOWANIE odbywać się będzie na osobne listy kandydatów do rad różnych stopni. Mieszkańcy wsi i miast niewydzielonych głosować będą trzy razy na listę kandydatów, a mianowicie do rady gromadzkiej na wsi lub miejskiej w mieście, oraz do rady powiatowej i wojewódzkiej.

Mieszkańcy miast wydzielonych, a więc Koszalina i Słupska, głosują dwa razy, wybierają bowiem członków rady miejskiej i wojewódzkiej. Głosowanie odbywa się w obwodach głosowania. Każda gromada (przez nazwę tę rozumiemy gromady utworzone w związku z nowym podziałem administracyjnym) stanowi z reguły obwód głosowania. Miasta podzielone są na kilka lub kilkanaście obwodów, których numery, granice i siedziby podane są w rozplakatowanych już ogłoszeniach. W lokalach wyborczych, wyłożone zostały w dniu 31 ub. m. spisy wyborców uprawnionych do głosowania w danym obwodzie. Każdy obywatel powinien sprawdzić, czy nazwisko jego zostało umieszczone w spisie i w razie stwierdzenia pomyłki lub nieumieszczenia złożyć reklamację i żądać sprostowania.

Głosowanie w wyborach do rad wszystkich stopni odbywać się będzie w tych samych lokalach. Wyborcy po sprawdzeniu ich tożsamości (należy zatem zabrać z sobą dowód osobisty) i odnotowaniu w spisie wyborców otrzymają od komisji wyborczej osobne kartki do głosowania do każdej z wybieranych rad. A więc mieszkańcy wsi i miast niewydzielonych otrzymują po trzy kartki z nazwiskami kandydatów, mieszkańcy miast wydzielonych po dwie kartki.

Kartki do głosowania w wyborach do rad różnych stopni różnić się będą od siebie.

Następnie wyborca może udać się do osobnego pomieszczenia, gdzie zaznajamia się z treścią kartek i po złożeniu ich w ten sposób, żeby część zadrukowana była niewidoczna, w obecności przewodniczącego komisji wyborczej wrzuca ją do urny. Urna jest jedna dla wszystkich kartek.

Przygotowania do obchodu 10-lecia wyzwolenia Warmii i Mazur

OLSZTYN. W Olsztynie powstał wojewódzki komitet obchodu 10 rocznicy wyzwolenia Warmii i Mazur. W skład komitetu weszli przedstawiciele najszerszych rzesz społeczeństwa. Program przewiduje liczne imprezy w okresie między 14 stycznia a 22 marca 1955 r.

Przewidziane jest ukazanie się specjalnych wydawnictw, poświęconych historii Warmii i Mazur.

Robotnicy zakładów przemysłowych, PGR oraz chłopi pracujący na cześć Wielkiego Października

W dniu 2 bm. załoga białogardzkiej roszarni zaciągnęła warty produkcyjne na cześć 37-rocznicy Rewolucji Październikowej. Na uroczystej masówce, zwołanej z tej okazji, dyrekcja zapoznała robotników z wynikami produkcji w ubiegłym miesiącu. Zakład wykonał plan październikowy w 126,2 proc., a plan wartościowy w 109 proc.

Podjęte na masówce zobowiązania mają na celu pogłębienie tych osiągnięć przez polepszenie jakości produkcji, zaoszczędzenie surowca i rytmiczne wykonywanie dziennych planów.

M. in. ZMP-owska brygada tow. **Gerty Czaba** zobowiązała się znacznie podwyższyć jakość produkcji. Mechanicy: **Przybylski i Pakuta** przez stałą troskę o maszyny nie dopuszczą do awarii, a palacze kotłowi zaoszczędzą kilka tonn węgla. Ogółem załoga roszarni zaoszczędzi w tym okresie ponad 33 tys. zł.

Na wszystkich stanowiskach pracy pojawiły się czerwone proporczyki z treścią podjętego zobowiązania, oznajmiające, że roszarnia w Białogardzie pracuje na cześć rocznicy Wielkiego Października.

- **Wykonamy w 100 procentach obowiązki wobec państwa**
- **Zagospodarujemy odłogi**
- **Przygotujemy siedzibę radzie gromadzkiej**

— oto treść zobowiązań chłopskich

Każdy dzień zbliża nas do wielkiego święta mas pracujących, 37-rocznicy Rewolucji Październikowej i do dnia wyborów do rad narodowych. Każdy dzień przynosi z terenu całego województwa liczne meldunki o chłopskim czynie produkcyjnym. Oto niektóre z nich:

Traktorzysta Władysław Kokoszko i pomocnik Tadeusz Tekliński z zespołu PGR Dalewo (pow. Drawsko) będą wykonywać na ciągniku marki „Ursus" 4 hektary orki głębokiej dziennie. Jednocześnie zaoszczędzą po dwa kg paliwa na hektarze.

Załoga PGR Domachowo przejmie do zagospodarowania jeszcze w tym okresie 70 ha odłogów.

Członkowie partii z Postomina (pow. Sławno) zmobilizują gromadę do wykonania wszystkich obowiązkowych dostaw dla państwa w terminie do 15 listopada.

Gromada Popielewo przoduje w wykonywaniu obowiązkowych dostaw. Chłopi pracujący tej gromady zaagitują swych sąsiadów z Brusa, aby i ci jak najszybciej rozliczyli się z państwem. Ponadto w najbliższym czasie w Popielewie zostanie wyremontowana i kompletnie urządzona siedziba rady gromadzkiej.

Do 1 grudnia wszystkie łąki w sąsiedztwie gromady Niemica zostaną zmeliorowane. Do czynu przyłączają się mieszkańcy czterech okolicznych wsi.

Z inicjatywy członków partii z RZS Domasłowice spółdzielnia zagospodaruje 5 ha odłogów.

Gromady Starkowo i Możdżanowo w powiecie słupskim własnymi środkami wyremontują wspólnie 1,5 km odcinek drogi łączącej te gromady.

Przodująca traktorzystka i dziennikarz kandydatami na radnych

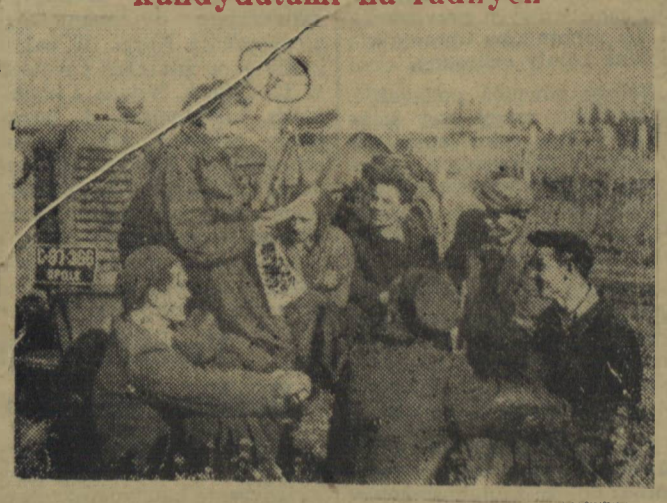

ZETEMPÓWKA Stanisława Drewniak przodująca traktorzystka z POM w Grotkowie została wysunięta przez załogę POM jako kandydat na radnego do Powiatowej Rady Narodowej.

Na zdjęciu: Stanisława Drewniak z kolegami podczas przerwy obiadowej.

W OKRESIE 10 miesięcy, kiedy przewodniczącym Komisji Porządku Publicznego przy MRN był tow. Henryk Zieliński komisja odbyła 10 posiedzeń, na których omawiano m. in. sprawy dotyczące ludności rodzimej, skargi i zażalenia ludności, pracę wydziałów Prezydium MRN....

Dużo miejsca poświęcono środkom walki z chuligaństwem i pijaństwem w naszym mieście.

Oceniając wkład jego pracy, sumienność w wypełnianiu obowiązków społecznych i zawodowych—dziennikarze „Głosu Koszalińskiego" i pracownicy Delegatury RSW Prasa wysunęli kandydaturę red. Henryka Zielińskiego na radnego do MRN.

Uroczysta inauguracja Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej

BERLIN. 1 listopada odbyła się w Berlinie uroczysta inauguracja Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej. Na akademii zorganizowanej z tej okazji obecni byli m. in.: Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej W. Pieck, premier O. Grotewohl, pierwszy sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i wicepremier W. Ulbricht i inni.

Przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Dieckmann wygłosił obszerne przemówienie. Podkreślił on m. in. olbrzymie znaczenie niezłomnej przyjaźni niemiecko-radzieckiej dla dalszego rozwoju i umocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Każdy robotnik PGR, każdy chłop pracujący staje do czynu produkcyjnego

Codziennie na szpaltach gazet ukazują się wiadomości o coraz to nowych zobowiązaniach produkcyjnych podejmowanych przez załogi zakładów przemysłowych, PGR-y, POM-y, chłopów-spółdzielców i gospodarzy indywidualnych — na cześć trzydziestej siódmej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, dla uczczenia zbliżających się wyborów do rad narodowych.

W ten sposób naród polski pragnie okazać swoją miłość i wdzięczność dla Wielkiego Związku Radzieckiego, który przyniósł nam wolność i pomógł naszej ojczyźnie wkroczyć na drogę wiodącą do szczęścia i dobrobytu wszystkich ludzi pracy. Rewolucja Październikowa utrwaliła władzę rad, a więc prawo i możność udziału najszerszych mas w rządzeniu państwem, współdecydowania o wszystkich codziennych sprawach, a tym samym wpływania na szybszy wzrost dobrobytu i podnoszenia poziomu kultury w mieście i na wsi.

Rady narodowe będące najbardziej demokratyczną formą rządzenia państwem są naszą ogromną zdobyczą, którą również zawdzięczamy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Aby jednak rady narodowe należycie i całkowicie spełniały swoje zadania, muszą mieć za sobą poparcie całego społeczeństwa, które winno poprzez wysuniętych przez siebie — i wybranych przez siebie — radnych kontrolować ich działalność, pomagać im w pracy.

Dlatego sprawa wyborów do rad narodowych jest sprawą najbardziej istotną i najbliższą dla każdego obywatela. Dlatego kampania przedwyborcza tak żywo interesuje wszystkich mieszkańców miast i wsi, każdego, kto sprawy swojej gromady, PGR-u, miasta, całej naszej ludowej ojczyzny uważa za swoje własne.

Dlatego właśnie ludzie pracy miast i wsi, robotnicy, chłopi, inteligencja twórcza, partyjni i bezpartyjni, młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety podejmują liczne zobowiązania produkcyjne, aby w ten sposób dać wyraz swojego poparcia dla wysuwanych przez siebie kandydatów, dla realizacji programów komitetów Frontu Narodowego, stanowiących wytyczną dalszej pracy rad narodowych, stawiających przed

(Dokończenie na 2 str.)

Na październikowej warcie

W HALI traków Koszalińskiej Fabryki Mebli głośny zgrzyt pił trakowych. Objaśniający nas dyrektor, tow. Szałek musi krzyczeć wprost do ucha.

— Dopiero od trzech miesięcy wykonujemy w pełni swoje plany produkcyjne. Dawniej wykonanie planu było rzadkością. Tak samo w październiku groziło nam „zarwanie" planu wskutek remontu kotła parowego. Ale od czego pomysłowość? Wystaraliśmy się o starą lokomobilę, wyreperowano ją i robota mogła iść dalej. Teraz nadrobienie zaległości i wykonanie planu zależało od robotników. Ci nie zawiedli. Cała załoga nie szczędziła sił, by dogonić plan. A najwięcej pomógł nam czyn październikowy...

Już pod koniec miesiąca odbyła się u nas masówka z okazji zbliżającej się 37-rocznicy Rewolucji Październikowej. Inicjatorem czynu był tow. Matuszczak.

W imieniu zespołu trakowych zgłosił on zobowiązanie: „Wraz ze swoją brygadą zobowiązuję się do dnia 37-rocznicy Rewolucji wykonywać dziennie 112 proc. normy. Wzywam inne brygady do podejmowania podobnych zobowiązań".

Zobowiązanie przyjęto oklaskami. Wiedziano bowiem, że Matuszczak to solidny człowiek. Dowiódł tego w czasie swojej 10-letniej, sumiennej pracy w zakładzie, przemawia za tym jego odznaka przodownika pracy.

Podobne zobowiązania zgłosili w imieniu swych brygad trakowi: Krauze, Bojanowicz i inni. Ogółem 96 proc. załogi zaciągnęło warty produkcyjne.

Do realizacji zobowiązań przystąpiono już od następnego dnia. 29 października hala traków np. wykonała 124 proc. normy dziennej.

Dzięki ofiarnej pracy Matuszczaka, Krauzego, Bojanowicza i całej załogi plan październikowy został wykonany.

Ale nie poprzestano na tych osiągnięciach. Walka o utrzymanie wysokiego tempa produkcji wzmagała się nadal. 2 listopada hala traków wykonała 200 proc. planu dziennego.

— A dzisiaj jak idzie — zapytujemy kierownika hali traków.

— Dobrze — odpowiada z uśmiechem. Według prowizorycznych obliczeń dzienny plan produkcji został już przekroczony, a do końca pracy pozostało jeszcze kilka godzin.

Rozmawiamy z Matuszczakiem. Nie lubi on dużo mówić o sobie. Wysokie przekroczenie normy dziennej — jak dowiadujemy się — uzyskuje przede wszystkim dzięki temu, że nie ma przerw w pracy. Duża jest w tym również zasługa brygad pracujących na klocowisku, które na czas dostarczają materiał.

— Podjęte zobowiązanie na cześć 37-rocznicy Rewolucji Październikowej zrealizujemy — mówi z przekonaniem.

Tak, można mieć pewność, że zobowiązanie będzie wykonane i to z nadwyżką. Przemawiają za tym osiągnięte już wyniki.

Towarzysze z hali traków wiedzą, że od wyników ich pracy zależy terminowe dostarczenie surowca innym działom.

Wykonanie planu październikowego było zbiorowym dziełem całej załogi. Każdy wniósł do niego swoją cząstkę, wzbogacając ją o nowe wartości przez realizację zobowiązań na cześć 37-rocznicy Rewolucji Październikowej. Warsztat mechaniczny np. o 7 dni skrócił remont strugarki, co pozwoliło wprowadzić pracę na dwie zmiany. Wydajnie pracują brygady na klocowisku i przy ładowaniu tarcicy.

Rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej zostanie przez robotników Koszalińskiej Fabryki Mebli godnie uczczona.

J. PELCZAR

Delegacja polska wyjechała do Budapesztu

WARSZAWA. W tych dniach wyjechała do Budapesztu delegacja polska z wiceministrem Szkolnictwa Wyższego Henrykiem Golańskim na czele.

Delegacja weźmie udział w obradach Polsko-Węgierskiej Komisji Mieszanej dla podpisania planu realizacji umowy kulturalnej z Węgierską Republiką Ludową na rok 1955.

Chłopi mogą wiele zarobić przy zrębach i wywózce drewna z lasów

Przed chłopami otwierają się obecnie możliwości poważnych zarobków w lasach państwowych. Administracja lasów może zatrudnić już obecnie na okres miesięcy jesienno-zimowych tysiące robotników przy ścince drzew oraz tysiące wozaków przy wywózce drewna z lasów.

Zarówno robotnikom, zatrudnionym przy wyrębie drzew, jak i wozakom zapewniono dobre zarobki.

Robotnicy sezonowi, oprócz normalnego wynagrodzenia, otrzymywać będą specjalny dodatek, wynoszący 5 zł dziennie, premię za dobrą i systematyczną pracę — do wysokości 22 proc. zarobku, zwrot kosztów podróży oraz diety za czas podróży od miejsca zamieszkania do miejsca pracy.

Zatroszczono się również o warunki życia dla robotników sezonowych. Przygotowano im kwatery lub miejsca w hotelach robotniczych, a tam, gdzie pracować będą większe grupy robotników, także stołówki i bufety, jak również świetlice. Blisko miejsc pracy urządza się dla robotników także tzw. schrony przeciwdeszczowe.

Poza tym administracja lasów państwowych przygotowała dla robotników ubrania watowane i buty ochronne.

Należy również podkreślić, że warunki pracy przy ścince są w tym roku lepsze niż w latach poprzednich, gdyż prace te są w większym stopniu zmechanizowane, a ilość sprzętu technicznego — wzrosła.

Warunki dla chłopów pracujących ze sprzężajem przy wywózce drewna z lasów, omawia się obecnie na specjalnych zebraniach organizowanych w nadleśnictwach.

Tak jak w latach ubiegłych, również i w tym roku wozacy, oprócz dobrej zapłaty w gotówce, będą mogli nabyć po ustalonych cenach paszę dla koni, obręcze, buksy, podkowy, hacele i inne artykuły żelazne oraz skórę do naprawy uprzęży. Ponadto będą oni mieli możność nabycia określonej ilości, przeznaczonego wyłącznie dla nich, drewna budowlanego.

Do pracy przy wywózce drewna zaczynają się zgłaszać również spółdzielnie produkcyjne. Wysyłając zaprzęgi konne do wywózki drewna, mogą one bowiem uzyskać w okresie zimy znaczne dodatkowe dochody. Aby umożliwić spółdzielniom wzięcie większego udziału w tej pracy, przygotowano dla nich specjalne ogumione wozy, wyprodukowane przez Zakłady Przemysłu Maszynowego i Mechanizacji Leśnictwa we Wrocławiu.

Walka narodu francuskiego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich z każdym dniem przybiera na sile

PARYŻ. Dziennik „Humanite" donosi, że we Francji rozwija się — jako odzew na apel Krajowej Rady Pokoju — kampania zbierania podpisów pod petycją potępiającą układy londyńskie i paryskie w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Petycję tę podpisały już dziesiątki tysięcy osób.

W toku walki przeciwko ratyfikacji układów londyńskich i paryskich umacnia się jedność działania socjalistów i komunistów. Grupa merów komunistycznych i socjalistycznych kantonu Jumilhao-Le-Grand (dep. Dordogne) uchwaliła rezolucję stwierdzającą, że układy te „sankcjonujące uzbrojenie Niemiec zachodnich stanowią dla naszego kraju... takie samo zagrożenie jak europejska wspólnota obronna".

Jak donosi dziennik „Liberation", krajowe biuro ruchu na rzecz wyzwolenia narodów opublikowało komunikat, w którym potępia plany uzbrojenia Niemiec zachodnich i wskazuje na zgubne skutki, jakie pociągną za sobą układy londyńskie i paryskie. Biuro krajowe domaga się przeprowadzenia rokowań między czterema wielkimi mocarstwami w celu zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i zawarcia z nimi traktatu pokojowego oraz stworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Każdy robotnik PGR, każdy chłop pracujący staje do czynu produkcyjnego

(Dokończenie z 1 str.)

nimi zadania dalszego rozwoju produkcji, życia kulturalnego, oświaty, dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych, warunków zdrowotnych itd.

Fala tych zobowiązań rośnie i potężnieje z każdym dniem. Za przykładem załogi Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych, Słupskich Fabryk Mebli, Zakładów Przemysłu Terenowego w Bytowie i Drawsku, Fabryki „Pomorzanka" w Słupsku, elektrowni w Białogardzie, kolejarzy, budowniczych koszalińskiej „Starówki", załogi SZSO, Koszalińskiej Fabryki Mebli i dziesiątek innych zakładów przemysłowych poszła wieś koszalińska. Chłopi pracujący z gromady Sława, chłopi z Kramarzyn (pow. Miastko), Lubkowa, Sośnicy w pow. drawskim, Błękwitu w pow. złotowskim, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Zagórzu (pow. Białogard), pracownicy PGR Dalewo i Domachowo oraz wieleset innych robotników PGR, spółdzielców i chłopów indywidualnych stanęło do Czynu Październikowego, aby przyspieszyć wykonanie prac polowych, wyrównać zaległości w obowiązkowych dostawach dla państwa, podjęło wiele zobowiązań mających na celu rozwinięcie hodowli i podniesienie plonów w roku przyszłym, przeprowadzenie prac melioracyjnych, naprawy dróg, mostów, remontu budynków przyszłych gromadzkich rad narodowych, świetlic, ośrodków zdrowia, stałych kin wiejskich itd.

Nie wszędzie jednak organizacje partyjne, koła ZMP, organizacje związkowe potrafiły wykorzystać zapał załóg PGR i zmobilizować je do podejmowania zobowiązań mających na celu nadrobienie poważnych zaległości w pracach polowych — orkach, wykopkach ziemniaków i buraków, terminowego wykonania planu dostaw zboża, żywca, ziemniaków i mleka. Nie wszystkie organizacje partyjne, koła ZSL i ZSCh oraz organizacje ZMP-owskie w spółdzielniach produkcyjnych i wsiach indywidualnych potrafiły wykorzystać aktywizację mas chłopskich w przededniu wyborów, dla zmobilizowania do podejmowania zobowiązań i nacelowania ich w odpowiednim kierunku, właściwym dla sytuacji w gromadzie, uwzględniającym jej najistotniejsze problemy. W pierwszym rzędzie dotyczyć one powinny realizacji zobowiązań wobec państwa, szybkiego ukończenia bieżących prac polowych, przeprowadzenia melioracji, zagospodarowania odłogów, uprawy łąk, naprawy dróg, remontów budynków użyteczności publicznej itp.

Członkowie partii i aktywiści organizacji masowych muszą rozwinąć w tym kierunku szeroką pracę agitacyjną. Czyn wsi koszalińskiej będzie bowiem nie tylko uczczeniem 37 rocznicy Wielkiego Października, nie tylko wyrazem poparcia dla nowowybranych rad narodowych, przyniesie jednocześnie bezpośrednie korzyści każdej gromadzie, każdej spółdzielni, każdemu PGR, będzie konkretnym wkładem w realizację programów komitetów Frontu Narodowego — programów przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej, podniesienia stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi.

Naród koreański gorąco popiera apel wzywający do pokojowego zjednoczenia Korei

PEKIN. Jak donoszą z Phenianu, ludność Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej gorąco popiera apel Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D, który zawiera konkretne propozycje zmierzające do pokojowego zjednoczenia Korei. W całym kraju — w miastach i wsiach, w fabrykach, hutach i kopalniach, instytucjach i uczelniach odbywają się masowe zebrania, na których zgromadzeni wyrażają zdecydowaną wolę walki o zjednoczenie ojczyzny w drodze pokojowej.

1 listopada odbył się wiec załogi fabryki kauczuku w Phenianie pod hasłem „Naród koreański powinien być zjednoczony". Uczestnicy wiecu wzywali do oddania wszystkich sił sprawie zjednoczenia Korei w drodze pokojowej, sprawie umocnienia podstaw demokratycznych republiki.

Bohaterska walka załogi »Batorego« ze sztormem na Morzu Śródziemnym

GDYNIA. W czasie silnego sztormu na Morzu Śródziemnym zdarzył się tragiczny wypadek na m/s „Batory", który znajdował się na wysokości wyspy Kreta. Olbrzymia fala, przerastająca nadbudówkę dziobową statku, zmyła z pokładu 3 marynarzy — Jana Rutkowskiego, Stefana Stanisza i Mieczysława Bielińskiego. Pełnili oni obowiązki służbowe przy zabezpieczaniu statku przed wichurą i falami.

Mimo uporczywych wielogodzinnych poszukiwań, zmytych falą marynarzy nie zdołano odnaleźć.

Poważnych obrażeń cielesnych doznał — pełniąc swe obowiązki w czasie sztormu — marynarz Klemens Mosielski, który mimo natychmiastowej troskliwej pomocy lekarskiej — zmarł następnego dnia. Lżejszych obrażeń doznali: bosman Feliks Czyżewski oraz marynarze Zdzisław Krzywonia i Witold Madejski. Otoczeni opieką lekarską, czują się oni coraz lepiej.

Zwłoki marynarza Mosielskiego znajdują się na statku i przewiezione zostaną do Gdyni. Pogrzeb odbędzie się na koszt Polskich Linii Oceanicznych.

Dyrekcja i rada zakładowa PLO zaopiekowały się rodzinami marynarzy, którzy zginęli bohaterską śmiercią na posterunku.

Przeciwko przekształcaniu Berlina zach. w bazę wojskową

BERLIN. Dziennik „Neues Deutschland" opublikował oświadczenie kandydatów z ramienia Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) do rady miejskiej Berlina zachodniego. Wybory do rady mają się odbyć 5 grudnia br. Kandydaci SED demaskują w swym oświadczeniu uchwały paryskie dotyczące Berlina.

Plany mocarstw zachodnich i rządu Adenauera wobec Berlina — głosi oświadczenie — są sprzeczne z żywotnymi interesami ludności Berlina i narodu niemieckiego. W myśl tych uchwał Berlin zachodni ma być najdalej na wschód wysuniętą bazą wojskową mocarstw zachodnich. Wojska okupacyjne pozostaną w Berlinie zachodnim do 1998 r. Wydatki okupacyjne będzie pokrywać ludność niemiecka.

Kandydaci SED wzywają ludność Berlina do walki przeciwko przekształcaniu Berlina zachodniego w kolonię, przeciwko układom londyńskim i paryskim, o przeprowadzenie rokowań między czterema mocarstwami i niezwłoczne wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Sytuacja strajkowa w Londynie

LONDYN. Jak podaje agencja Reutera, w środę 3 bm. 9 tys. dokerów porzuciło pracę w porcie londyńskim na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy przez niektóre firmy 57 robotników portowych, którzy odmówili współpracy z zaangażowanymi przez te firmy szoferami nie należącymi do związku zawodowego. Jak wiadomo, w poniedziałek 1 bm. zakończył się w Londynie strajk 24 tys. dokerów, jednakże we wtorek 2 bm. 2500 dokerów przerwało pracę, protestując przeciwko zatrudnieniu przez przedsiębiorców nie zrzeszonych robotników. Środowy strajk 9 tysięcy dokerów jest więc trzecim strajkiem w ciągu ostatnich 6 tygodni.

W przededniu wielkiego święta

MOSKWA żyje zbliżającym się świętem. Bogate dekoracje i tradycyjne girlandy żarówek na domach moskiewskich, uroczyste zebrania i akademie w domach kultury, teatrach, domach związkowych, zwiększony obrót w sklepach, w których ludzie radzieccy kupują upominki — wszystko to stwarza atmosferę radosnych przygotowań stolicy Kraju Rad do obchodu święta XXXVII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Ludzie radzieccy witają swe wielkie święto nowymi sukcesami produkcyjnymi. Każdego wieczoru nad zakładami przemysłowymi Moskwy zapala się coraz więcej czerwonych gwiazd. Czerwona gwiazda nad fabryką mówi mieszkańcom Moskwy, że fabryka ta wykonała podjęte zobowiązania na cześć rocznicy Wielkiego Października. Jednocześnie do Moskwy napływają meldunki z całego Związku Radzieckiego o zwycięskim wykonaniu zobowiązań przez coraz liczniejsze zakłady przemysłowe. Załogi wszystkich radzieckich kopalń, fabryk i hut skierowały swój wysiłek przede wszystkim na podniesienie wydajności pracy, rozumiejąc, że od tego w pierwszym rzędzie zależy pełniejsze i wszechstronniejsze zaspokajanie ciągle rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi radzieckich. Dlatego załogi fabryk i kopalń dają codziennie coraz więcej węgla, stali, obrabiarek i maszyn, coraz więcej samochodów i traktorów, coraz więcej artykułów przemysłowych powszechnego użytku i produktów spożywczych. Oto tylko kilka mówiących o tym meldunków.

Górnicy zjednoczenia „Kalinogorskugol" w podmoskiewskim zagłębiu węglowym zobowiązali się podnieść wydajność pracy w bieżącym roku o 7 proc. i już w ciągu dziewięciu miesięcy osiągnęli wzrost wydajności pracy o 6 proc. Przykładem swoim pociągnęli załogę kombinatu węglowego „Moskwougol", który dotąd nie wykonywał planu wzrostu wydajności pracy. Załoga tego kombinatu wykonała plan ze znaczną nadwyżką, dając tym samym dziesiątki tysięcy dodatkowych tonn węgla.

Załoga Moskiewskich Zakładów Samochodowych im. J. Stalina zobowiązała się podnieść wydajność pracy w bieżącym roku o 7 proc. Już po pierwszych dziewięciu miesiącach zameldowała ona o wzroście wydajności pracy o 6,3 procentu. Dodatkowa produkcja osiągnęła wartość 162 milionów rubli.

Wielotysięczna załoga Oriechowskiego Kombinatu Bawełnianego podwyższyła dzięki sprawniejszemu wykorzystaniu urządzeń fabrycznych wydajność pracy o 4,1 proc. w porównaniu z rokiem 1953. Wśród załogi kombinatu ponad 10 tysięcy robotników wykonało już swe roczne plany. Prządka Kolesowa już 6 października wykonała swe roczne zadania i postanowiła wyprodukować 4 tonny przędzy wysokiej jakości ponad plan. Młoda tkaczka, komsomołka Łomakina, obsługuje trzy razy więcej krosien niż to przewiduje norma. Łomakina chętnie dzieli się swym bogatym doświadczeniem z innymi tkaczkami.

Przykłady takie można by mnożyć. W rezultacie na szpaltach gazet radzieckich pojawia się w przededniu wielkiego święta coraz więcej nazwisk przodowników i nowatorów produkcji. Nazwiska ludzi, jeszcze wczoraj nieznane szerszemu ogółowi, stają się słynne w całym wielkim Kraju Rad! Tak było z tokarzem Witalim Siemińskim z kijowskiej fabryki „Krasnyj Ekskawator", który skonstruował ponad 50 narzędzi i urządzeń do szybkościowej obróbki metalu. Przeszło rok pracował on nad skonstruowaniem przyrządów do automatycznej obróbki wałów stopniowych. Wysiłek ten przyniósł wynalazcy wielki sukces. Już w czasie pierwszych dni zastosowania wynalazku Siemiński wykonał 1.500 procent normy! Obecnie Siemiński wykonuje półtorej normy dziennej w ciągu 30—35 minut!

Wszystko to mówi o wzroście aktywności ludzi radzieckich w walce o dalszy poważny wzrost poziomu życia mas pracujących. W tym właśnie celu radziecka klasa robotnicza umiejętnie wykorzystuje wszystkie zdobycze nauki i techniki. Załogi radzieckich zakładów przemysłowych zawdzięczają swe imponujące sukcesy szerokiemu zastosowaniu szybkościowych metod pracy, stałym udoskonaleniom procesów technologicznych, mechanizacji i elektryfikacji procesów produkcyjnych, w tym przede wszystkim robót pracochłonnych. Ogromną rolę odgrywa tu również ciągłe podnoszenie kwalifikacji robotników przez dokształcanie zawodowe i ogólne. Sprawa ta jest przedmiotem szczególnej troski zakładowych organizacji partyjnych i związkowych, które dbają o to, aby jak najszybciej upowszechnić każdą cenną inicjatywę nowatorów, otaczają wszechstronną opieką racjonalizatorów i wynalazców i stwarzają im wszelkie warunki dla zdobycia wiedzy technicznej.

Oto w jaki sposób załogi całego przemysłu Moskwy i obwodu kijowskiego mogły w przededniu wielkiej rocznicy zameldować o wykonaniu w 103 proc. rocznego planu wzrostu wydajności pracy. Oto co pozwala na to, aby ze wszystkich stron Związku Radzieckiego płynęły zwycięskie meldunki o wykonaniu i przekroczeniu planów gospodarczych w przemyśle, rolnictwie, handlu, we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Pewnie, dumnie patrzą ludzie radzieccy w przyszłość. Wiedzą, że w imię ich szczęścia, w imię rozkwitu ich ojczyzny, w imię pokoju, odda wszystkie swe wysiłki kierownicza siła Kraju Rad — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Z partią, walczącą konsekwentnie o zwycięstwo ustroju pełnego szczęścia człowieka, jest cały naród, ku niej kieruje swe gorące uczucia i myśli, swe ofiarne czyny.

BRONISŁAW MAJTCZAK

Jak złotowska organizacja partyjna realizuje uchwały II Plenum KC

JÓZEF MARTUSEWICZ
I sekretarz KP PZPR w Złotowie

Uchwały II Zjazdu partii nakreślają wszechstronny program walki o podniesienie produkcji rolniczej. Wykonanie tego programu uwarunkowane jest wykorzystaniem i uruchomieniem rezerw, jakie posiadamy w rolnictwie. Wielka rola i doniosłość uchwał II Plenum Komitetu Centralnego polega właśnie na tym, że rozwijają one w określonym kierunku wskazania II Zjazdu i wskazują konkretną drogę uruchomienia tych wielkich rezerw, jakie w rolnictwie posiadamy. Uchwały te i nakreślony w oparciu o nie teren owy plan ich realizacji są podstawą pracy złotowskiej organizacji partyjnej.

Co już zrobiliśmy, a co nam jeszcze pozostaje do zrobienia, aby uchwały II Plenum przemienić w naszym powiecie w rzeczywistość? Pierwszym etapem naszej pracy w tej dziedzinie było zapoznanie wszystkich członków partii z uchwałami II Plenum. W tym celu we wszystkich organizacjach partyjnych przeprowadzone zostały zebrania, na których szczegółowo przedyskutowano te uchwały i analizowano możliwości ich realizacji w danej gromadzie czy gminie. Zebrania obsługiwali członkowie egzekutywy KP, pracownicy aparatu partyjnego i aktyw powiatowy.

Na wielu zebraniach podstawowych organizacji ujawniono poważne rezerwy ziemi, zdemaskowano kułackie machinacje. W Dzierżążnie członkowie partii zdemaskowali 6 spekulantów, m. in. Wełnę i Fertykowskiego, którzy uprawiali wiele ukrytej ziemi, nie płacąc podatku i nie wywiązując się z obowiązkowych dostaw. Organizacja partyjna podjęła na tym zebraniu uchwałę o konieczności ujawnienia całej ukrytej w gromadzie ziemi. Również na zebraniach w Starej i Nowej Świętej, w Tarnówce, Kiełpinie i wielu innych, ujawniono ukrytą ziemię i ostro napiętnowano ukrywających się kułaków i spekulantów.

Organizacje partyjne w wielu wypadkach już wtedy postawiły przed swymi członkami zadanie zagospodarowania odłogów i łąk. W Potulicach Starych członkowie partii po wszechstronnej dyskusji postanowili zagospodarować 90 ha odłogów, o których dotąd utrzymywało się mniemanie, że „na nich nic się nie urodzi". W Drozdowie członkowie partii wraz z chłopami bezpartyjnymi zagospodarują 70 ha, spółdzielcy z RZS Kamień — 40 ha, z RZS Krzywa Wieś 16 ha odłogów. Przykłady takie można by mnożyć.

Na podstawie oceny zebrań podstawowych organizacji partyjnych przeprowadzonej przez KP, znając już ogólnie sytuację w terenie, można było odpowiednio przygotować materiały na plenum KP, zapewnić właściwe przygotowanie się doń wszystkich członków plenum.

Tak się też stało. W dyskusji na plenarnym posiedzeniu KP towarzysze ostro i rzeczowo krytykowali dotychczasowe zaniedbania oraz niedostateczną w wielu wypadkach pracę na odcinku melioracji i zagospodarowania odłogów zarówno ze strony organizacji podstawowych, jak i instancji partyjnych z KP włącznie.

Na plenum ujawniono niedokładności i braki w ewidencji ziemi, stwierdzono też, że stan taki umożliwia ukrywanie ziemi i spekulowanie nią. Skrytykowano też niedostateczną ofensywność organizacji partyjnych w demaskowaniu i przecinaniu tego rodzaju machinacji. Stwierdzono również poważne zaniedbania w zagospodarowywaniu łąk i pastwisk, głównie dużego kompleksu nad rzeką Głomnicą.

Plenum zatwierdziło plan działania w dziedzinie zagospodarowania odłogów, łąk i pastwisk. Wytyczono w nim konkretne zadania dla rad narodowych, ZSCh, ZMP, ekip łączności miasta ze wsią i ustalono terminy ich realizacji. Plan obejmował także zadania w zakresie pracy masowo-politycznej.

Wykonując je docieraliśmy z uchwałami II Plenum do szerokich rzesz chłopów poprzez zebrania gromadzkie i spółdzielcze, poprzez naszą gazetę powiatową „Wiadomości Złotowskie", a także radiowęzły, gazetki ścienne i „błyskawice". Zorganizowaliśmy w KP i poszczególnych gminach narady agitatorów ustalając z nimi plan ich roboty nad zapoznawaniem z uchwałami szerokich rzesz chłopów.

Jednakże w tej dziedzinie jest jeszcze sporo braków. Przede wszystkim za słaby jest rozmach pracy propagandowej i agitacyjnej, nie w pełni wykorzystujemy liczne środki propagandowe, o których była mowa. Za słabo włączamy do tej pracy młodzież, niedostatecznie kontrolujemy wykonanie zadań przez agitatorów i prelegentów i za mało pomagamy im w pracy.

Obecnie, ważną sprawą jest umiejętne łączenie naszych wysiłków w pracy masowo-politycznej nad realizacją uchwał II Plenum KC z wielką kampanią polityczną jaką prowadzimy przed wyborami do rad narodowych, uwzględnienie tych spraw w terenowych programach wyborczych Frontu Narodowego itp. W tym kierunku zmierza nasza obecna praca

Jakie mamy tu dotychczas rezultaty?

Dzięki skupieniu uwagi rad narodowych na tym zagadnieniu zdołano w powiecie ujawnić i zewidencjonować ponad 2.400 ha odłogów. Odłogi te już prawie w całości zostały rozdysponowane i tak: PGR-y otrzymały do zagospodarowania 1.100 ha, spółdzielnie produkcyjne 820 ha, chłopi indywidualni 400 ha. Wykryto również 369 ha ziemi uprawianej „na dziko". Ukrywającym ją wymierzono obowiązkowe dostawy.

Wiadomo jednak, że zewidencjonowanie i rozdysponowanie odłogów, to nie koniec roboty. Najważniejszą sprawą jest ich zagospodarowanie według konkretnych planów. Tu, obok dobrych przykładów takich jak spółdzielnia Barankowo która zagospodarowała już 140 ha czy spółdzielnia Głubczyna 120 ha, mamy wiele PGR i spółdzielń które nie mają jeszcze nawet planów zagospodarowania odłogów.

Dzieje się tak na skutek słabej kontroli ze strony powiatowego zarządu rolnictwa i GRN. Pilnym więc zadaniem jest zwiększenie troski o to, aby każda gromada, spółdzielnia i każde PGR sporządziły plan zagospodarowania odłogów i rozpoczęły jego realizację. Walka idzie bowiem o dodatkowe co najmniej 1.400 tonn zboża, które możemy uzyskać przy minimalnej wydajności z nowozagospodarowanej ziemi. Równocześnie dalej trzeba prowadzić pracę nad ewidencjonowaniem i rozdysponowaniem nie wykrytych jeszcze odłogów.

Jeśli chodzi o łąki i pastwiska, to jest to w naszym powiecie problem szczególnie ważny. W połowie bieżącego roku osiągnięto w powiecie wskaźniki rozwoju hodowli przewidziane na koniec planu 6-letniego w hodowli owiec nawet 120 proc. Hodowla rozwija się szybko, natomiast nie nadąża za nią rozwój bazy paszowej. W tej chwili sytuacja jest taka, że jeżeli nie skoncentrujemy swoich wysiłków na zagospodarowaniu łąk i pastwisk i podniesieniu ich wydajności, może zostać zahamowany dalszy wzrost hodowli. Łąk jest u nas wiele, lecz wydajność ich jest niska, stoi więc przed nami zadanie intensywnej pracy nad podniesieniem zbiorów siana.

Są u nas organizacje partyjne, spółdzielnie, PGR-y i gromady, które doceniają wagę tego problemu. W spółdzielni Bielawa osiąga się 60 i więcej kwintali siana z ha, łąki są pielęgnowane, a ostatnio spółdzielcy wzięli się do zagospodarowania dodatkowych 11 ha zaniedbanych pastwisk. Podobnie jest w Radawnicy, PGR Buntowo i innych. Tam tejsze organizacje partyjne wielokrotnie omawiały tę sprawę na swych zebraniach i z ogółem chłopów i one są inicjatorami pracy na tym odcinku.

Poważne osiągnięcia w czynie melioracyjnym ma nasza młodzież zmobilizowana do tej akcji przez ZMP. W czynie uczestniczyło 3.200 chłopców i dziewcząt, którzy w rejonie Międzybłocia i Śmiardowa (tam znajdują się największe kompleksy łąk) wspólnie z miejscową ludnością przekopali około 2.200 m b. rowów odwadniających.

Jednakże nie wykorzystaliśmy wszystkich rezerw i możliwości do polepszenia sytuacji na tym odcinku. Dlatego pilnym zadaniem jest rozwinięcie w szerszym stopniu czynu melioracyjnego i wciągnięcie do niego obok młodzieży, szerokich mas pracującego chłopstwa. Organizacje partyjne w dużej jeszcze części gromad muszą podjąć konkretne kroki organizacyjne i rozszerzyć pracę polityczną w celu uświadomienia chłopom ważności zagospodarowania i podniesienia wydajności łąk i pastwisk.

W pracy nad wcielaniem w życie uchwał II Plenum KC organizacje i instancje partyjne muszą szerzej rozwijać pracę masowo-polityczną, wykazując więcej bojowości i czujności, śmiało demaskować wrogą robotę kułacko-spekulanckich elementów, usiłujących przeszkadzać w realizacji naszych zamierzeń. Wtedy sukcesy nasze w mobilizowaniu mas chłopskich do walki o dalsze podniesienie produkcji rolnej będą niewątpliwie większe.

Poznajemy zadania rad narodowych

Aparat wykonawczy rad

BEZ instrumentów żadna orkiestra grać nie może. Trawestując tę bardzo prostą prawdę, należy powiedzieć, że również żadna rada narodowa nie może działać bez aparatu. Muszą więc istnieć komórki, które uchwały rady i polecenia władz zwierzchnich wcielają w życie, realizują je w praktyce.

Tym właśnie obowiązkiem obarczone jest prezydium wraz z wydziałami rad. Prezydium i wydziały stanowią razem aparat wykonawczy rady. Prezydium w okresie międzysesyjnym jest zarówno reprezentantem rady, jak i organem zarządzającym — wydziały zaś takich uprawnień nie posiadają. Cała ich praca polega na wcielaniu w życie uchwał rady, postanowień prezydium i władz zwierzchnich. Codziennie organizować życie terenu — oto, co należy do wydziałów.

Weźmy dla przykładu wydział przemysłu prezydium rady. Czy rozstrzyga on o planie produkcyjnym terenowego przemysłu państwowego i spółdzielczego? Nie — współpracuje on tylko z komisją planowania gospodarczego przy jego ustalaniu, ale projekt planu przestaje być projektem, a staje się prawem dopiero po uchwale rady. Do wydziału przemysłu należy realizowanie planu.

Podobnie jest z innymi wydziałami rady. Pod kierownictwem prezydium zgodnie z wytycznymi władz zwierzchnich zajmują się one codziennym życiem swojego terenu. Jednakże wydział oświaty rady nie decyduje o zasadniczych sprawach dotyczących szkolnictwa.

Jego sprawą jest zapewnienie nieprzerwanej działalności szkół, stałe podnoszenie poziomu nauczania itd., itd.

Codzienna działalność wydziałów, według której najczęściej oceniamy pracę całej rady, nie zawsze i nie wszędzie przebiega pomyślnie. Obok takich wydziałów handlu, które wykazują dbałość o sprawne i należyte zaopatrzenie terenu, są i takie, którym „papiery" przesłaniają widok półek sklepowych. Mamy takie wydziały zdrowia, które umieją łączyć profilaktykę z lecznictwem, i takie, w których „nawala" jedno i drugie.

Wbrew pozorom źródło słabej pracy wydziałów tkwi nie tylko w samych wydziałach. Oczywiście, że nie wszystkie organa wykonawcze naszych rad wyzwoliły się od magistrackich metod oglądania świata poprzez biurko. Nie ulega wątpliwości, że wśród ofiarnej armii pracowników naszych rad są tacy, którzy nie rozumieją znaczenia swojej pracy; zamiast, być działaczami — są urzędnikami. Wieje z tych czy innych wydziałów kwaterunkowych chłodem, obojętnością dla sprawy i losów ludzkich — ale czy tylko wydziały są za to odpowiedzialne? A my?

Jesteśmy np. członkami komisji — czy zawsze wywiązujemy się ze swych obowiązków?

Wszak faktem jest, że ilość komisji, które zapomniały kiedy odbyło się ostatnie zebranie, jest u nas dość duża. Powołane dla stałej kontroli i pomocy wydziałom — śpią one często snem kamiennym. Również prezydia poszczególnych rad zbyt powierzchownie i rzadko kontrolują działalność swego aparatu, niewłaściwie nim kierują. A czy są tu bez winy same rady?

Toteż nie można powiedzieć, że za złą pracę danego wydziału odpowiada sam tylko wydział. Wydziały — przypomnijmy — są aparatem wykonawczym prezydium. Jest obowiązkiem rady i komisji interesować się i wnikać w pracę wydziałów. Dlatego też słuszne będzie, jeśli powiemy, że aparat rady pracuje tak, jak pracuje sama rada, jak pracują komisje.

Wynika z tego, że i my — wszyscy wyborcy — powinniśmy stale zacieśniać łączność z naszą radą. Zauważyliśmy uchybienia w pracy tego czy innego wydziału — nie wolno nam milczeć. Wszak nie na próżno nasza rada przyjmuje skargi i zażalenia. Wybrani do komisji, nie możemy pozostać przy samym wyborze. Musimy stale i codziennie dbać o żywą i nieprzerwaną działalność komisji, albowiem jest to na równi z należytą pracą całej rady i jej prezydium, główną gwarancją stałego doskonalenia i usprawniania aparatu wykonawczego naszych rad.

Droga do polepszenia stylu pracy wydziałów rad prowadzi przez podnoszenie poczucia gospodarskiego wśród nas — wyborców — przez zacieśnianie naszej więzi z radami.

Młodzi goście Franciszka Klawitera

DZIENNIKARZ przyjechał do Cecenowa już w przededniu spotkania młodych PGR-owskich hodowców z najlepszym w kraju oborowym Franciszkiem Klawiterem. Oczywiście przez cały dzień prawie nie wychodził z obory i „nie wychodził z podziwu". Stare powiedzenie, „brudno jak w oborze", zupełnie traci sens przy zwiedzaniu cecenowskiej obory. To prawdziwy krowi salon.

Dziennikarz towarzyszył przy udojach, a kiedy późnym wieczorem odpoczywał w PGR-owskiej świetlicy, podszedł do niego jakiś chłopak. Poznał w nim jednego z dojarzy. — Posłuchajcie — wyrzucił z siebie chłopak jednym tchem i powiedzcie czy tak będzie dobrze — i nie czekając na odpowiedź, zaczął:

— Towarzyszki i towarzysze! Obywatelki i obywatele!

Zdjął marynarkę, aby mieć większą swobodę ruchów i mówił dalej:

— Ja, Antoni Malicki, mam 18 lat. Pochodzę z Białostockiego, ze wsi Chrobotki, gmina Kalinówka. Ojciec ma 2 hektary ziemi. Obijałem się po kułakach. Aż raz przyjechał kolega z wojska i opowiedział o życiu w PGR-ach. Sam zawiózł mnie tu do Cecenowa. Pracowałem parę dni w brygadzie polowej. Potem na podwórzu spotkałem kiedyś Klawitera i pytam czy mógłbym zwiedzić oborę. Mówi, czemu nie. Spodobała mi się obora. Krowy czyste, ładne. Aż żal było wychodzić. Proszę Klawitera: weźcie mnie do pracy w oborze. Możemy spróbować — powiedział. — I tak zostałem dojarzem. Dostałem 9 krów do obsługi, ale Klawiter mówił, żebym doił na razie tylko trzy — cztery, a resztę pomogą mi doić inni pracownicy brygady. Uparłem się, że sam poradzę. Po ośmiu dniach ręce mi spuchły, na płacz się zbierało. Myślę, nie dam rady. Aż tu wieczorem przychodzi Klawiter do mojego mieszkania. Widzisz synku — mówi — do takiej roboty trzeba się przyzwyczaić. I opowiada mi o swojej pracy w młodości. Od 17 lat musiał doić 20 krów — z płaczem szedł do obory dziedzica. Nikt mu nie pomógł, nie poradził. A mną się przecież opiekują jak rodzonym synem.

Myślę sobie: Klawiter miał kiedyś takie ciężkie życie na fornalskiej służbie. Jego młodości w ogóle nie można porównywać z moją. Muszę przetrzymać pierwsze trudności.

Klawiter mi pomógł. Chciałbym zostać jak najprędzej jego pierwszym pomocnikiem...

Chłopak mówił bardzo głośno. Prawie krzyczał. Miał w wyobraźni całą salę słuchaczy, którzy mieli przybyć nazajutrz do Cecenowa — do mistrza hodowli Franciszka Klawitera.

* * *

NA sali przeszło 100 osób. Na mównicy Antoni Malicki. Zza stołu prezydialnego Franciszek Klawiter uśmiecha się porozumiewawczo do swego ucznia. To dodaje odwagi.

Klawiter jest gospodarzem spotkania. Do niego kierują młodzi mnóstwo zapytań. Odpowiada spokojnie, z rozwagą człowieka, który ma już za sobą 47 lat praktyki. Ale sama praktyka nie wystarcza. Klawiter studiuje nowoczesne metody hodowli. Potrafi w naukowy sposób uogólnić swoje doświadczenia.

Tak na sali spotkania jak i w oborze, przy zwiedzaniu której nie wolno głośno rozmawiać, bo to źle wpływa na trawienie krów — podkreśla wciąż: pracę trzeba kochać i dobrze ją rozumieć. To jest tajemnica hodowlanych rekordów.

Młodzi też mają swoje rekordy i swoje doświadczenia, chociaż na mniejszą skalę.

Mówi Bolesław Świerszcz, brygadier oborowy PGR Wielka Wołcza: Kiedy w marcu 1953 roku przejąłem oborę, niektóre krowy dawały zaledwie 4—5 litrów mleka dziennie. Dzisiaj przeciętny roczny udój od jednej krowy wynosi 2 500 litrów. Zorganizowałem stałą brygadę oborową, zatroszczyłem się o higienę w oborze i lepsze dawkowanie pasz. A teraz chciałbym tak towarzysza Klawitera choć z tyłu za bluzę złapać

To żartobliwe porównanie wzbudza na sali życzliwy śmiech.

Oborowa Jadwiga Pałubicka z PGR Rosoczyn w województwie gdańskim, młodziutka uczennica Technikum Hodowlanego w Szczecinku Emilia Adamczyk, brygadier oborowy PGR Będargowice w woj. szczecińskim, Mieczysław Kowalczyk — wszyscy przemawiają z żarliwością troskliwych współgospodarzy kraju, dla których sprawa rozwoju hodowli jest sprawą osobistej, ZMP-owskiej ambicji.

Trzeba zainteresować młodzież pracą w hodowli, ukazać jej perspektywy życia w PGR. To jest zadanie organizacji ZMP-owskiej — mówi ochotnik pionierskiego zaciągu Aleksander Król, z PGR-u Studnica.

Elegancko ubrany chłopak Stanisław Wenta — uczeń Franciszka Klawitera, a obecnie samodzielny brygadier oborowy w sąsiednim gospodarstwie Skórzyno — stosuje metody hodowlane swego mistrza i coraz bardziej zbliża się do jego rekordów.

Ciekawe są spostrzeżenia zootechnika zespołu Główczyce Wojciecha Krzmowskiego. Mówi on o źródłach osiągnięć Klawitera:

„W większości obór starzy brygadierzy uważają, że jak pradziadek i dziadek w taki, a taki sposób doili czy oprzątali krowy, to i oni powinni postępować podobnie. A Klawiter ciągle się uczy najbardziej nowoczesnych metod hodowli, mimo swoich 60 lat pracowitego życia. Wyszkolił już kilku dojarzy na dobrych, samodzielnych brygadierów oborowych.

W oborze Klawitera panuje dobrze pojęta zespołowość pracy. Każde posunięcie, a przede wszystkim podejmowanie zobowiązań, oparte jest na realnych możliwościach obory i porozumieniu z każdym dojarzem.

Zootechnik gospodarstwa Cecenowo ściśle współpracuje z brygadą oborową — troszczy się o zabezpieczenie bazy paszowej i systematycznie udziela fachowej pomocy.

* * *

PÓJDZIEMY śladem Franciszka Klawitera. Będziemy upowszechniać jego przodujące doświadczenia wśród PGR-owskiej młodzieży. Tak jak Klawiter dąży do wyników osiąganych w oborze karawajewskiego sowchozu, w Kraju Rad, tak my chcemy „dogonić" jego oborę — postanawiają młodzi uczestnicy spotkania.

Spotkanie to — zorganizowane przez ZG ZMP — była dobrą próbą upowszechniania przodujących metod pracy w rolnictwie. Warto pomyśleć o podobnych.

ALICJA ZATRYBÓWNA

Pierwsza w Polsce ferma hodowlana zajęcy

W nadleśnictwie Bielawski Las w pow. Tczew buduje się obecnie oryginalną fermę. Będzie to pierwsza tego rodzaju w Polsce i jedna z nielicznych w Europie — ferma hodowli zajęcy. Z inicjatywą budowy fermy zajęczej wystąpiła Wojewódzka Rada Łowiecka w Gdańsku.

Rozpoczęto już budowę specjalnych obszernych klatek, w których młode samiczki odchowywać będą swe potomstwo. Po dojściu do samodzielności młode zajączki będą wypuszczane na wolność. Ferma hodowli zajęcy wpłynie w znacznym stopniu na podniesienie ilości zajęcy

Ceny jaj i mleka na okres *zimowy*

Z dniem 1 bm. zostały wprowadzone w życie, podobnie jak w ubiegłych latach, sezonowe ceny jaj i mleka na okres zimowy. Cena mleka luzem wynosi na sezon zimowy zł 2,50 za 1 litr, cena jaj świeżych I gatunku — zł 1,40, II gatunku — zł 1,35, chłodniczych — zł 1,35, wapnowanych — zł 1,25 za sztukę.

W trosce o ludzi pracy

Tysiąc nowych wzorów tkanin jedwabnych ukaże się na rynku w 1955 r.

Przemysł jedwabniczy — jak zapewnia jego Centralny Zarząd — już obecnie przygotowuje towary na 1955 r. w 1000 różnych wzorach drukowanych, kolorowo-tkanych i żakardowych, tj. jednobarwnych z efektami, uzyskiwanymi przez odpowiednie zestawienie splotów tkackich. Wiele tych tkanin produkuje się w dziesiątkach zakładów w całym kraju, inne są przygotowane w postaci wzorów i mają wejść do produkcji masowej w najbliższej przyszłości.

M. in. produkowane są fantazyjne żorżety w wielobarwne wzory, tkaniny z importowanego włókna typu „bemberg" — gładkie i drukowane, kolorowo tkane piki, nowe rodzaje szyfonu z naturalnego jedwabiu i wiele innych. Atrakcją dla kobiet na zbliżający się karnawał są niemnące się tafty ze specjalnej przędzy — na suknie balowe w różnych deseniach i kolorach.

Nowe wzory produkcji przemysłu jedwabniczego poddane zostaną ocenie społeczeństwa na wystawie kolekcji wzorów, która odbędzie się w Warszawie w gmachu Instytutu Wzornictwa Przemysłowego od 6 do 10 bm.

Przed II Zjazdem WZGS

Spotkania delegatów z członkami władz spółdzielczych

Już niedługo, bo 14 listopada br., spółdzielczość wiejska zaopatrzenia i zbytu woj. koszalińskiego dokona oceny swej pracy za okres ostatnich 2 lat.

Wybrani przez chłopów — członków GS-u, delegaci na II Zjazd WZGS odbywają obecnie spotkania z członkami władz spółdzielczych GS i PZGS. Spotkania te mają na celu omówienie dotychczasowego dorobku spółdzielczości samopomocowej, wykazanie osiągnięć, jak również i niedociągnięć dotychczas jeszcze występujących w pracy GS. Wnioski i życzenia szerokich mas chłopskich — delegaci przekażą na zjeździe WZGS.

Dotychczas przeprowadzone spotkania wykazały, że chłopi żywo interesują się gospodarką i działalnością gminnych spółdzielń, pracą poszczególnych pracowników GS i PZGS, że organa samorządu spółdzielczego, jak komitety członkowskie i rady spółdzielcze, udzielają wydajnej pomocy pracownikom GS.

Na spotkaniu z delegatami w sławneńskim zebrani domagali się, by delegat opowiedział na zjeździe wojewódzkim o pracy samorządu spółdzielczego w powiecie, w tegorocznej kampanii żniwnej i skupu zboża (powiat Sławno jako pierwszy w województwie wykonał roczny plan dostaw zboża).

W powiecie słupskim w czasie odbywających się spotkań z delegatami padło wiele krytycznych uwag o złej pracy zarządów GS i PZGS, które nie potrafiły uporać się z plagą mank i nie wykazywały należytej czujności wobec przejawów wrogiej działalności — czego przykładem jest GS Potęgowo.

Przewodniczący rady GS Ryczewo ob. Andrzejewski postanowił wykazać na zjeździe WZGS na przykładach własnej pracy, że tam, gdzie samorząd kontroluje pracę GS — gospodarka jest właściwa i oszczędna, nie ma nadużyć i narzekań na pracę aparatu spółdzielni.

Delegaci z powiatu wałeckiego podjęli zobowiązanie: wspólnie zredagować kilka gazetek ściennych, plansz i wykresów obrazujących dorobek samorządu powiatu Wałcz — na przestrzeni ostatnich 2 lat.

Przed delegatami na zjazd, w GS powiatu Szczecinek postawiono żądanie, aby domagali się ustawienia pracy branżowców PZGS-u, których przyjazdy do GS-u nie są często żadną pomocą dla spółdzielni. Np. instruktor piekarń PZGS Antoni Leszczyński zamiast wykonywać swe obowiązki, urządza w terenie pijaństwa.

Delegat z GS Kiełczygłowy, pow. Miastko, Józef Kunkiel, który posiada b. dobre wyniki w szkoleniu komitetów członkowskich, postanowił podzielić się z delegatami na zjazd WZGS doświadczeniami ze swej pracy na terenie GS. PZGS i zarząd GS nie mogły uporać się z trudnościami w uzyskaniu pełnej frekwencji na szkoleniu komitetów członkowskich — natomiast ob. Kunkiel dzięki właściwemu podejściu przeprowadził w 100 proc. szkolenie członków tych komitetów.

Przeprowadzane dotychczas spotkania delegatów z członkami władz spółdzielczych i pracownikami GS i PZGS — dały delegatom możliwość głębszego zapoznania się z działalnością i pracą placówek GS, co znajdzie odbicie w dyskusji na zjeździe.

Drzazgi dnia

Ni to lampki — ni to garnki

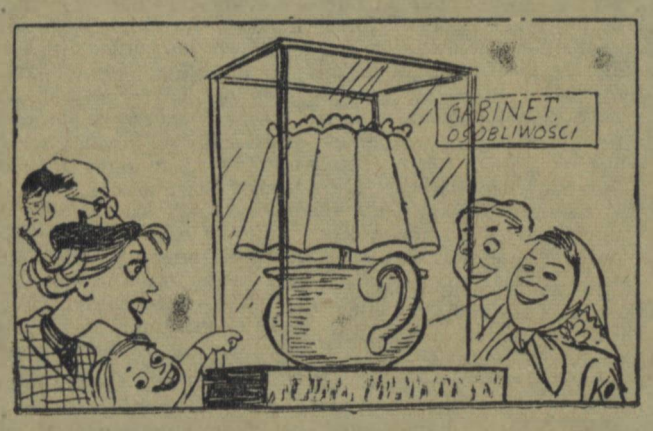

Centrala Artykułów Gospodarstwa Domowego w Koszalinie wprowadziła lampki nocne z glinianymi podstawkami w kształcie garnków. Nikt takich lampek nie chce kupować i setki ich zalegają nasze sklepy.

Rozmowa przedstawiciela Argedu z przedstawicielem MHD.

— Co teraz z tym towarem robić? Na lampki to się nie nadaje, może więc na garnki...

— Na garnki też nie, gdyż dno jest dziurawe.

Przestawić, ale co?

Od pięciu lat nauczycielka Laskowa prosi Zarząd Nieruchomości Miejskich Prez. MRN w Białogardzie o wstawienie do mieszkania kuchni i bodaj jednego pieca. Od pięciu lat marznie w nieopalonym mieszkaniu, a wraz z nią mąż i trzej sublokatorzy-nauczyciele.

Nauczycielka Laskowa składała już podania w kolejnych odstępach czasu: 28 sierpnia 1951 r., 3 stycznia 1952 r., 30 października 1952 r., 10 czerwca 1953 r., no, i oczywiście w roku bieżącym.

I wyobraźcie sobie, nareszcie otrzymała odpowiedź. Zarząd Nieruchomości Miejskich Prez. MRN w Białogardzie raczył ją zawiadomić, że sprawę przekazał MZBM, który ma ją załatwić.

Ale załatwienie sprawy, które nauczycielce Laskowej wydawało się teraz śmiesznie łatwe, wcale nie było takie proste. Bo MZBM zlecił sprawę MPRB, które zgodziło się... przestawić piece w mieszkaniu nauczycielki Laskowej, mieszkającej przy ul. Grunwaldzkiej nr 51 w Białogardzie.

(Przestawić piece w mieszkaniu, w którym ani jednego pieca nie ma!)

Nauczycielka Laskowa była zrozpaczona. Postanowiła więc za wszelką cenę pomówić z dyrektorem MPRB. Pewnego dnia, a było to w październiku 1954 roku, udało jej się wreszcie przyłapać dyrektora. Pokazała mu podanie.

Dyrektor uśmiechał się uprzejmie:

— Sprawę się załatwi. Jutro wydam zlecenie na rozpoczęcie remontu. Przywiezie się żwir, glinę, wszystko co trzeba i piece się przestawi.

Nauczycielka Laskowa jęknęła:

— Kiedy u mnie w mieszkaniu nie ma ani jednego — podkreśliła to z rozpaczą — ani jednego pieca. Rzecz w tym, że tam nie ma co przestawiać! Mnie chodzi o wstawienie, o wy—bu—do—wa—nie chociaż jednego pieca — skandowała, chcąc być dobrze zrozumiana.

Dyrektor MPRB spochmurniał:

— Zlecenie brzmi wyraźnie — przestawić. Jeśli zaś nie ma co przestawiać, no to trudno.

— Ale przecież — upierała się nauczycielka Laskowa — w podaniach pisałam wyraźnie...

Dyrektor westchnął. Pożegnał się. Rozmowę uważał za skończoną.

Nauczycielka Laskowa wróciła do domu i trzęsąc się z zimna, napisała jeszcze jedno podanie do Zarządu Nieruchomości Miejskich Prez. MRN i MPRB w Białogardzie.

Sport - Sport - Sport

Dynamo (Kijów) zwycięża Włókniarza 5:3

3 minuty — 3 bramki

W dniu wczorajszym na stadionie w Łodzi odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołami kijowskiego Dynama i Włókniarza (Łódź).

Zwyciężyli piłkarze radzieccy w stosunku 5:3, przy czym pierwszą połowę meczu wygrali oni 5:1.

Pierwszą bramkę dnia zdobył w 11 minucie Pilarski, uzyskując prowadzenie dla gospodarzy. W 20 min. Gagnidze zdobył wyrównującą bramkę, a w 35 min. ten sam zawodnik uzyskał prowadzenie dla swego zespołu. Tym celnym strzałem Gagnidze zapoczątkował długą serię bramek, jakie uzyskali Dynamowcy. Już w 36 minucie Fomin podwyższa wynik na 3:1, w minutę później Terentiew strzela i... wynik brzmi: 4:1 dla drużyny kijowskiej. Jeszcze publiczność nie zdołała ochłonąć z wrażenia, a już szybki atak Dynamowców przynosi im jeszcze jedną, i jak się później okazało, ostatnią dla Dynama w tym meczu bramkę. Autorem jej był w 40 minucie Michalina.

Tak więc pierwsza połowa spotkania zakończyła się wysokim wynikiem 5:1 dla gości.

Po zmianie pól do głosu dochodzą znowu Włókniarze i polepszają wynik, strzelając jeszcze dwie bramki. Zdobywcami ich są Baran i Soporek.

Tak więc trzeci występ piłkarzy Dynamo Kijów przyniósł im zwycięstwo w stosunku 5:3.

Szczegółowe sprawozdanie z tego spotkania zamieścimy w jutrzejszym numerze „Głosu".

Ruda Hvezda — Zenit Leningrad 3:0

PRAGA, 4 bm. odbył się w Bratysławie mecz piłkarski, w którym czołowa drużyna Czechosłowacka Ruda Hvezda (Praga) pokonała Zenit (Leningrad) 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Hlavaty, Laskow i Kaczany.

Sezon lekkoatletyczny trwa

W niedzielę 7 bm. odbędą się we Wrocławiu ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne dla uczczenia wyborów do rad narodowych i II Zjazdu ZMP.

Sekcja lekkoatletyczna GKKF zaleca start w tej imprezie czołowym polskim zawodnikom, komunikując równocześnie, że projektowane w tym dniu ogólnopolskie zawody kontrolne w Warszawie nie odbędą się.

Spod kosza i siatki

W Bytowie odbyły się ostatnio spotkania w piłce koszykowej i siatkowej pomiędzy zespołami SKS z Lic. Pedagogicznego w Bytowie i Lic. Ogólnokształcącego w Miastku. W siatkówce kobiet zwyciężyła drużyna bytowska w dwóch setach: 15:5 i 15:13. W spotkaniu mężczyzn po zaciętej grze zwyciężyli również gospodarze w stosunku 2:1.

W piłce koszykowej bytowianie byli również lepsi i wygrali mecz różnicą 4 pkt. (43:30, do przerwy 21:15).

Drugi mecz koszykówki pomiędzy reprezentacją Bytowa a Ogniwem Miastko przyniósł zwycięstwo gościom w stosunku 67:52 (37:29).

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Pod gwiazdą frygijską". Seanse godz. 16, 18.15 i 20.30.

„Młoda Gwardia" — Rokossowo — „Zbuntowane rysunki". Seanse godz. 17 i 19.

SŁUPSK — „Niedaleko Warszawy". Seanse godz. 16, 18 i 20.

BIAŁOGARD — „Młode serca".

SZCZECINEK — „Dom na pustkowiu".

SŁAWNO — „Jedenastka z naszej ulicy".

WAŁCZ — „Awantura o dziecko".

USTKA — „Pościg".

DARŁOWO — „Skanderbeg".

DRAWSKO — „W pewnej rodzinie".

KOŁOBRZEG — „Ambicje młodości".

BYTÓW — „Sługa dwóch panów".

MIASTKO — „Dygnitarz na tratwie".

CZAPLINEK — „Piątka z ulicy Barskiej".

CZŁUCHÓW — „Trudna miłość".

ZŁOTÓW — „Płomienne serca".

ZŁOCIENIEC — „Królowa balu".

ŚWIDWIN — „Uczta Baltazara".

Teatr

Dziś Bałtycki Teatr Dramatyczny w Świdwinie wystawia sztukę G. Zapolskiej pt. „Żabusia".

Początek przedstawienia o godz. 20.

Radio

PROGRAM I

5 listopad 1954 r. (piątek)

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.25 Muzyka poranna. 5.48 Gimnastyka. 6.15 Dla nauczycieli. 6.33 Kalendarz radiowy. 7.45 „Błękitna sztafeta". 8.10 Z twórczości Piotra Czajkowskiego. 9.00 Dla klas VIII. 9.40 „Zabawy rytmiczne". 10.05 Utwory skrzypcowe. 10.25 Muzyka symfoniczna. 11.00 Dla klas III i IV. 11.25 Przegląd prasy stołecznej. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Muzyka. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 16.05 Pogadanka lekarska. 16.15 Koncert rozrywkowy. 17.00 „Słuchacze piszą". 17.20 Skrzynka ogólna PR. 17.45 Utwory klasyków. 18.00 Śpiewamy pieśni i piosenki. 18.20 „Na młodzieżowej antenie". 18.45 Audycja literacka. 19.00 Pieśni żołnierskie. 19.50 Aud. sportowa. 20.30 „Skradzione szczęście" — słuch. wg Iwana Franka. 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 6. 22.20 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 5 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. RP Nr 56, poz. 310 z 1945 r.) decyzją z dnia 1 października 1954 r. Nr SA. A. II-1-9/92/54 zmieniło ob. Hajdrych Zelmie nazwisko i imię małżeńskie z **Hajdrych Zelma** na **ZAŁĘSKA ANNA.** P-543-1

KAŻDĄ SUMĘ ZE SWYCH OSZCZĘDNOŚCI

podejmiesz w Oddziale PKO lub GKS-ie, w którym dokonujesz wszystkich wpłat, oraz w Ajencji PKO przy Twoim zakładzie pracy

(K-360-0)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

WYSOCKI Wiktor zgubił zezwolenie na prowadzenie handlu (straganowego) owocami i warzywami na placu targowym w Koszalinie na rok 1954 oraz kartę rejestracyjną wydaną przez Prezydium MRN Koszalin. G-545-1

ROLNICZY Zespół Spółdzielczy Rześnica zgłasza zagubienie stempla kauczukowego o treści: „Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Dobry Plon" w Rześnicy gm. Złocieniec pow. Drawsko". Gp-544-1

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 587, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny 285. Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 393; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 587 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20 C-5-10330. Nr zamówienia 263.